GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedz.“, „Życie Młodzieży“ i „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątk. świąt. Abonament mieś. 1,60 m., z odn. w dom 1,96 mk. Do Polski 5 zł. Wpłacić należy na konto nasze do Banku Przemysłowców, Toruń.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody stary!

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przymuje się za opłatą 15 f. za 3-milim. wiersz sześciołamowy. Wiersz reklamowy 50 fen. Redackja i administracja: Allenstein Ostpr., Müllenstr. 2. Telefon nr. 531. Pocztowe konto czekowe: Königsberg 19 466. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Rok XLI. | Olsztyn, na sobotę 24 września 1927 r. | Nr. 222.

Obawy przed zalewem polskim

Jedną z największych omawianych spraw na łamach prasy niemieckiej jest kwestja osiedleńcza wschodnich terenów Rzeszy. Niema w Niemczech pisma, któreby od czasu do czasu nie poświęciło tej sprawie miejsca. Nabiera też ona tutaj coraz większego znaczenia politycznego i gospodarczego. Zajęła się nią między innemi wychodząca w Estonji gazeta „Revaler Bote“. W artykule pod tytułem: „Polityka osiedleńcza dla utrzymania niemczyzny na niemieckim wschodzie“.

Autorem artykułu jest Niemiec K. Dühmert przewodniczący wielko-niemieckiego ruchu für Heimat und Volk“. Pan Dühmert stwierdza na początku swego artykułu, że Niemcy posiadają w granicach Rzeszy nadmiar 20 miljonów mieszkańców co zostało spowodowane przez pociągnięcie granic w roku 1919. Dla miljonów Niemców trzeba zatem znaleźć nowe możliwości egzystencji. Geograficzne położenie i historja Niemiec wskazują — rzecz prosta — na wschód. Tutaj znajdują się małozaludnione i zagrożone, oczywiście, przez chciwość polską tereny, które zaludnić trzeba ludnością niemiecką. Wskutek krótko wzrocznej polityki przedwojennej bowiem zostały te tereny wschodnie zbyt ogołocone z ludności tamtejszej, gdyż rozwój Niemiec jako kraju przemysłowego wabił (mianowicie po wygranej wojnie francuskiej) cenny materjał rolniczy do dużych miast do fabryk. Tymsamem dokonywał się ruch osłabiający źródło siły narodowej a nawet stał się jej zagładą. Element polski wskutek tego wzrastał na sile. Dzisiaj — twierdzi autor artykułu — stosunkowo te słabo zaludnione części Rzeszy kryją w sobie nie tylko gospodarcze lecz w najwyższym stopniu polityczne niebezpieczeństwa, które koniecznie wymagają podjęcia odpowiednich środków. Autor widzi jeszcze inne niebezpieczeństwa, które grożą „praniemieckim“ ziemiom pogranicznym ze strony polskej. Oto wielce niepokojącym objawem jest stały upadek liczby urodzin w Niemczech, podczas gdy wschodni sąsiad stale osiąga pod tym względem przewagę. Przytem Polska zachęca robotników sezonowych do emigracji do Niemiec. Dziesiątki tysięcy robotników sezonowych napływają rok rocznie na tereny nielicznie przez Niemców zamieszkałe co przyczynia się w dużym stopniu do osłabienia elementu niemieckiego. Poważnie zagrożone są Prusy Wschodnie, które przez Rzeszę nie są zasilane, jak za czasu krzyżackich, dopływem niemieckich rolników i rzemieślników. Pozatem otoczone są morzem słowańskim. W tem wszystkim widzi p. Dühmert bardzo groźne niebezpieczeństwo któremu musi się przeciwstawić opór całego narodu niemieckiego. Każdy rząd niemiecki, który uprawiać chce politykę sięgającą w dalszą przyszłość mającą na celu utrzymanie i wzmocnienie elementu niemieckiego na wschodzie, nie może pominąć problemu osiedleńczego. Daleko mocniej jak dotychczas należy nawoływać do stwarzania możliwości osiedleńczych. Wywody swe kończy autor napomnieniem, że tylko gęsto zasiedlona marchja wschodnia może stanowić nieoceniony wał ochronny przeciwko nacierającym masom słowiańskim, które dziś z niecierpliwością i żądzą czekają na odpowiednią chwilę do wymierzenia śmiertelnego ciosu. Jeżeli się w Niemczech nie podejmie niczego, łatwo się stać może, że los niemieckiego wschodu będzie przesądzony. Na niebezpieczeństwo grożące w łonie dalekiego i bliskiego wschodu nikomu oczu zamykać nie wolno.

Jak z powyżej przytoczonych wywodów wynika, coraz częściej i dobitniej rozlega się w Niemczech głos do spotęgowania dawnej polityki kolonizacyjnej, rzekomo w obawie przed niebezpieczeństwem polskiem a w istocie w celu zgnębienia mniejszości polskiej od wieków osiadłej na wschodnich terenach Rzeszy. Ciekawe jest również i warte zapamiętania, że cytowany przez nas głos nie jest głosem organu jakiego „Heimatdienstu“ czy „Ostmarkenvereinu“ lecz podany jest w organie mniejszości niemieckiej w Estonji. Jak z tego widać, mniejszości niemieckie same zwracają uwagę swego państwa macierzystego w jaki sposób ma ono podciąć istnienie i byt lwiej części mniejszości polskiej w Niemczech.

Prawda o bitwie pod Tannenbergiem.

W „Dzienniku Starogardzkim“ czytamy:

W niedzielę, dnia 18 września odbyły się na polu bitwy pod Tannenbergiem uroczystości niemieckie przy odsłonięciu pomnika, jeżeli tak wolno nazwać **potężną kamienną prawdziwie krzyżacką budowlę z murami i wieżami na kształt starożytnej warowni.** Słusznie też pisze Berliner Tageblat, że **taki kolos nie trafia do przekonania wielu kół, którym mimowoli nasuwa się porównanie z daleko mniejszą statuą „gońca z pod Maratonu“ głoszącą jeszcze po tysiącleciach chwałę Greków z odniesionego nad Persami zwycięstwa.**

Warto się zastanowić, czy znaczenie tej bitwy i wydymana do tak potężnych rozmiarów własna chwalba odpowiadają wogóle prawdzie historycznej

Plan do bitwy nie wyszedł ani od Hindenburga, ani od Ludendorffa, tylko od ówczesnego naczelnego dowództwa niemieckiego. Plan sam zdradzał zupełne zapoznanie stanowisk i sił nieprzyjacielskich armji. To też Hindenburg w swojej depeszy wysłanej do naczelnego dowództwa w przededniu rozpoczęcia bitwy wyraźnie zaznaczył, że **fatalny jej wynik nie jest wyłączony.** Istotnie stojący za plecami armji niemieckiej Rennekampf nie potrzebował nic innego uczynić, jak tylko maszerować, a wówczas Tannenberg, jak to rzeszta otwarcie przyznają nieuprzedzone fachowe koła niemieckie, stałby się świadkiem niebywałej aż do tego czasu katastrofy wojskowej. Ludendorf sam przyznaje w swoich pamiętnikach, że niepewność i myśl o Rennenkampfie dręczyły go podczas bitwy nieustannie.

Bitwa zaś nie odegrała się tak, jak np. stoczona na tych samych polach walka Jagiełły z wszystkiemi siłmi krzyżackiemi lub bitwą nad Marną we wrześniu 1914 roku, gdzie w pięciodniowych gigantycznych zapasach zmagało się wojsko francuskie, posiłkowane przez Anglików z pięciu armjami najezdnika.

Bitwa pod Tannenbergiem wogóle nie była „bitwą“ w znaczeniu potężnego, pojedyńczego starcia.

Przebieg walk pod Tannenbergiem był zupełnie inny. Tam dzięki dokładnej znajomości klucza do odczytania szyfrowanych depesz rosyjskich, wysyłanych telegrafem bez drutu byli Niemcy jak najdokładniej poinformowani o każdym ruchu wojsk nieprzyjacielskich. Co więcej — wysyłali oni sami podług tego klucza podobne po rosyjsku zredagowane telegramy, dyrygujące oddziały rosyjskie na miejsca, gdzie je mieć chcieli i dzięki liczebnej przewadze łatwo zniszczyć mogli. W ten sposób wykruszyli Niemcy w kilkudniowych potyczkach więcej, niż bitwa zwolna, ale stale całą armję rosyjską. To wszystko otwarcie przyznaje w swojej książce gen. Francois, walczący w bitwie pod Tannebergiem po stronie niemieckiej.

Wygrana pod Tannebergiem polegała zatem na wyjątkowo szczęśliwym zbiegu okoliczności, a nie na genjuszu wodzów lub nadzwyczajnej bitności wojska. Chwalba niemiecka jest zatem nieuzasadniona, a to co w Niemczech głoszą o Tanenbergu, polega na legendzie. W jeziorach nie utopił się ani jeden Rosjanin, a liczbę jeńców i zdobytych armat pomnożył niemiecki sztab przez dwa. Znaczenie tej bitwy było więcej lokalne i nie zachwiało potęgi Rosji.

W tydzień po Tannebergu nastąpiła Marna! O niej otrzymał naród niemiecki świadomie sfałszowane wieści, jakich przykładu napróżno się szuka w historji wszystkich czasów i narodów.

Odpowiedzialność Niemiec za przedłużenie wojny światowej.

Dzień 19 września 1917 r. stanowi nader ważną datę w historji wojny światowej. W ów dzień bowiem rząd niemiecki odrzucił możliwość zawarcia pokoju z ententą. Nie była to pierwsza sposobność do zawarcia pokoju, zanim o wyniku wojny rozstrzygnęły wielkie zwycięstwa odniesione przez wojska aljanckie. A więc od 19. 9. 1917 r. zaczął się ostatni okres wojny; na tem polega historyczne znaczenie owego dnia, którego 10-tą rocznicę codopiero przeżyliśmy.

Rok 1917 należał, jak każdy pamięta do najcięższych lat wojennych. Był to rok „żółtych buraków“, tego codziennego pokarmu dziesiątek miljonów głodnych obywateli i żołnierzy. Narody pragnęły pokoju jak zbawienia od wszelkiego zła. Niedoli utrapionej ludzkości chciał ulżyć papież, który mimo nieudanej próby w poprzednim roku latem 1917 r. rozpoczął nową akcję pośredniczą celem przywrócenia pokoju. Dnia 26. VI. 1917 nuncjusz papieski w Berlinie, Pacelli, zapytał cesarza Wilhelma i ówczesnego kanclerza Bethman-Holwega o cele wojenne Niemiec. Odpowiedź wielocznie nie zadowoliła zupenlie przeciwnika, skoro 24. 8. tego samego roku kardynał — sekretarz Gasparri otrzymał od rządu angielskiego następującą notę:

„Naszem zdaniem nie podobna zbliżyć się do pokoju, dopóki państwa centralne nie oświadczą się oficjalnie o swych celach wojennych oraz co do tego, do jakich reparacyj i odszkodowań są gotowe. Nawet co do Belgji, wobec której państwa centralne same przyznały się do bezprawia, nie dowiedzieliśmy się nigdy o ich zamiarze przywrócenia jej niepodległości i naprawy szkód, które wyrządzają temu krajowi“.

Wskutek tej noty kardynał Gasparr napisał do nuncjusza w Berlinie, by starał się osięgnąć: 1) Pewne oświadczenie, czy rząd cesarski ma zamiar przywrócić Belgji zupełną niepodległość oraz odszkodować ją za szkody spowodowane wojną: 2) dokładne podanie gwarancyj dla politycznej, gospodarczej i wojskowej niepodległości Belgji, których żądają Niemcy.

Widać, że po drugiej stronie istniała nietylko chęć zawarcia pokoju, ale nawet pewna propozycja warunków. Coprawda, już 19. VII. tego samego roku „Reichstag“ wyraził podobną chęć w słynnej rezolucji pokojowej. Lecz jako ogólnikowy wyraz sentymentu bez podania warunków nie miała ona znaczenia politycznego.

Również ogólnikowa, a nawet niejasna i wymijająca była odpowiedź, którą papieskiemu nuncjuszowi w Berlinie dał ówczesny Michaelis, następca Bethman-Hollwega.

Świat krwawił się nadal, rok — z winy Niemiec, które 19 września 1917 r. odrzucając możliwość zawarcia pokoju przedłużyli wojnę o przeszło rok Że Niemcy również wojnę spowodowały, jest to prawda historyczna, już ustalona, której nie obalą najuroczystsze oświadczenia choćby samego prezydenta Rzeszy Hindenburga zapierającego się w ub. niedzielę pod Tannenbergiem w imieniu Niemiec winy wywołania wojny.

Przegląd polityczny.

Polska

O przyłączenie Bydgoszczy do Pomorza.

Już od kilku lat stara się Bydgoszcz o to, by ją wcielono w okręg administracyjny województwa pomorskiego, za czem przemawia przedewszystkiem jej geograficzne położenie. W tym celu udała się w tych dniach do Warszawy delegacja miasta Bydgoszczy. Przyjęta w Warszawie na audjencjach przez ministrów spraw wewnętrznych i przemysłu i handlu, delegacja przedstawiła postulaty w sprawie przyłączenia miasta Bydgoszczy i sąsiednich powiatów do województwa pomorskiego i wskazała na konieczność utrzymania Izby Przemysłowej i Handlowej w Bydgoszczy. Memorjał, przedłożony przez delegację m. Bydgoszczy, nie poruszał wbrew pogłoskom, jakie ukazały się w prasie, sprawy przeniesienia siedziby województwa z Torunia do Bydgoszczy.

Dwa procesy szpiegowskie w Katowicach.

Katowice. W poniedziałek i wtorek toczyły się przed tutejszą Izbą karną dwa procesy o szpiegostwo polskich tajemnic wojskowych na korzyść Niemiec.

p-565

W poniedziałek stawał przed Izbą karną znany na Górnym Śląsku prowokator Aleksander Kowalski z Tarnowskich Gór. Po przyznaniu Śląska Polsce uprawiał szpiegostwo na korzyść Niemiec, ale dopiero w styczniu r. b. wpadł w pułapkę, zdradzony przez mało obrotnego Józefa Placka ze Świętochłowic. Placek zobowiązał mu się przenieść do Wrocławia dokumenty stenografowane. Wiedziony ciekawością co do ich treści, dał je znajomemu do odczytania, bo sam stenografji nie znał. Ostatni oddał Placka w ręce policji, gdzie się wykazało, że są to nadzwyczaj ważne tajemnice wojskowe. —

We wtorek toczył się proces o usiłowane wydobycie ważnych polskich tajemnic mobilizacyjnych przeciw trzem Niemcom i to malarzowi Brunonowi Hackaufowi, robotnikowi Gustawowi Grossemu i hoteliście Teodorowi Hackaufowi. Rozprawy były tajne. Prokurator wniósł przeciw Hackaufowi o 6 lat, przeciw dwom drugim po 3 lata więzienia karnego. Sąd Pisarka uwolnił dla braku dostatecznych dowodów, Hackaufa skazał na 3, a Grossego na 1 i pół roku więzienia. Dokumenty mobilizacyjne starał się nabyć Hackauf. Grosse miał je odebrać i przewieźć do Bytomia. Na granicy jednakowoż go przytrzymano. Proces powyższy wzbudził w Katowicach ogromne zainteresowanie.

Zwrot w sprawie Trajkowicza.

Śledztwo w sprawie zabitego w poselstwie sowieckiem Trajkowicza trwa w dalszym ciągu. Władze śledcze postanowiły przesłuchać dodatkowo jes. ze kilku świadków. Zapowiedziany do Wilna wyjazd prowadzącego śledztwo sędziego Wituńskiego, który miał zbadać szczegóły pożycia Trajkowicza w Wilnie — został odłożony, gdyż sprawa przybierać ma jakoby niespodziewany obrót.

Najstarsi weterani z walk o niepodległość Polski.

Powszechnie utarło się przekonanie, że wśród nielicznej już garstki weteranów nie ma ani jednego, ktoby brał udział w powstaniu listopadowem 1831 roku. A tymczasem żyją jeszcze w Polsce dwaj weterani o wieku tak nieprawdopodobnym, że wprost wierzyć się nie chce, by mogli uchować się jeszcze przy życiu po trudach twardego żywota. Jeden z nich ma lat... 122, drugi 96. Pierwszy żyje w Warszawie, drugi na Pomorzu. Siwiuteńki jak gołąb, zgarbiony ku ziemi trzynastym już krzyżykiem p. Michał Szurmiński nie wychodzi z domu ani na krok. Pielęgnuje go córka, która sama liczy już 70 lat życia. Weteran Szurmiński szczyci się tem, że był ordynansem gen. Fiszera i gen. Sowińskiego. Fantazja w tym weteranie była jeszcze przed 7 laty taka, że kiedy wojsko polskie wkroczyło do Kijowa, zgłosił się do generała Rydz-Śmigłego, ten niezwykły stupiętnastoletni ochotnik do szeregu. Oczywiście skończyło się wszystko na entuzjastycznej biesiadzie w gronie oficerskiem....

Drugi z najsędziwszych weteranów liczy „tylko“ 96 lat. Jest nim p. Andrzej Fonrobert, żyjący pod Bydgoszczą. Urodził się on w sam dzień wybuchu powstania, 29 listopada 1830 roku. Jako 16-letni uczeń zaciągnął się w szeregi Mierosławskiego i w bitwie z landwerą pruską pod Książem 29-go kwietnia 1848 r. był ranny. Potem go Prusacy dostali wswoje ręce i osadzili w twierdzy kistrzyńskiej. Dziś żyje przy córce, urzędniczce pocztowej i błogosławi losy, że pozwoliły mu dożyć słońca wolności.

Anglja za silną marynarką wojenną w Polsce.

Londyn. Ostatni angielski organ półurzędowy marynarki wojskowej angielskiej „The Naval Aut Military Record“ przynosi niezwykle charakterystyczny artykuł o naszej marynarce wojennej i handlowej. Omawiając siły liczebne floty, pismo stwierdza, iż na drodze powodzenia akcji polskiej tworzenia silnej marynarki, stoją niedorzeczne sprzeczności Traktatu wersalskiego, według którego Gdańsk i Ujście Wisły oddane zostały w obce ręce. Mimo to Polska tworzy swą marynarkę handlową i wojenną, przy pomocy nowego zupełnie portu w Gdyni. Pismo podnosi dalej, że o ile Gdynia nie będzie posiadała silnej ochrony napowietrznej, nie przetrwa nawet początków konfliktu polsko-niemieckiego. Głos powyższy jest dowodem głębokich przełomów opinji urzędowych kół angielskich w ocenie potrzeb Polski i konieczności ochrony jej interesów nad Morzem Bałtyckiem.

Odroczenie sesji Senatu.

W środę o godz. 12.30 zebrał się konwent senjorów Senatu pod przewodnictwem marsz. Trąmpczyńskiego. W chwili, gdy konwent senjorów przystąpił do obrad, zawiadomiono marszałka Trąmpczyńskiego, że przybył oficer od zleceń Prezydjum Rady Ministrów, por. Zaćwilichowski z pismem od p. Prezydenta. W chwilę potem marszałek Trąmpczyński otrzymał zarządzenie p. Prezydenta, kontrasygnowane przez marszałka Piłsudskiego o odroczeniu sesji Senatu na dni 30.

Zaznaczyć należy, że wręczenie zarządzenia p. Prezydenta nastąpiło podczas obrad Konwentu Seniorów, który miał ustalić porządek dzienny czwartkowego posiedzenia, opierając się na poprzedniem zarządzeniu, dotyczącem zwołania nadzwyczajnej sesji Senatu.

Marszałek Trąmpczyński, po otrzymaniu zarządzenia p. Prezydenta, odraczającego obecną sesję, przerwał obrady Konwentu, niemniej jednak na żądanie obecnych senatorów, odbyła się natychmiast narada nad wytworzoną sytuacją.

Poszczególni mówcy zwracali uwagę na przepis Konstytucji, którzy mówiąc o inicjatywie parlamentu zwołania sesji, ma wyraźną intencję doprowadzenia jej do skutku. W tym wypadku nastąpiło doroczenie sesji przed jej faktycznem rozpoczęciem.

W wyniku obrad senatorowie upoważnili Marszałka Trąmpczyńskiego do bezzwłocznego złożenia protestu u p. Prezydentt Rzeplitej, celem przedstawienia głowie państwa skutków, jakie ewentualnie pociągnie za sobą odroczenie w tak niezwkłych warunkach.

Niemcy

Manewry niemieckie nad Odrą.

Bytom. We wtorek zostały zakończone na niemieckim Górnym Śląsku manewry Reichswehry, które odbywały się pod dowództwem generałów von Hasse'go, von Lorenz'a i von Buenau'a. Obszarem operacji wojennych był pas graniczny wzdłuż granic Polski i Czechosłowacji. Manewry zakończyły się zwycięstwem grupy czerwonej której udało się przeprawić przez Odrę pod Koźlem. Wynika z tego, iż przypuszczalna polsko-czeska armja odniosła zwycięstwo. Po zakończeniu manewrów w sztabie kierownictwa odbyła się manifestacja polityczna w której wzięli udział przedstawiciele władz administracyjnych, rejencji opolskiej, m. in. starosta krajowy Piątek, radca rejencyjny Maruschka oraz radca rejencyjny baron Buest.

W całych Niemczech walka o podwyżki płac robotniczych.

Berlin. W całych Niemczech podjęta została walka o podwyżki płac robotniczych. Obecnie wypowiedzieli umowę taryfową robotnicy i funkcjonarjusze przemysłu włókienniczego w Monachjum i okolicy. Również pracownicy konfekcyjni w Bawarji wystąpili z żądaniami o podwyżkę płac o 25 proc. Dotychczasowe rokowania w sprawie załagodzenia konfliktu pozostały bez skutku.

Francja

Delegaci Legjonu Amerykańskiego w Verdun i Reims.

Paryż. Członkowie Legjonu Amerykańskiego udali się grupami do Verdun i Reims. W czasie przyjęcia w ratuszu w Reims zabrał głos minister robót publicznych Tardieu, podkreślając rolę, jaką w wojnie światowej odegrały Stany Zjednoczone, bez udziału których nie można było uzyskać zwycięstwa. Następnie zwracając się do uczestników Legjonu w języku angielskim, minister przypomniał rozmiary zniszczenia, dokonanego przez Niemców w zajętych przez nich departamentach oraz wskazał na ogrom dokonanego przez Francję dzieła odbudowy, które kosztowało już Francję 72 miljardów franków, a które aby mogło być ukończone wymaga jeszcze 15 miljardów. Do sumy tej dołączyć jeszcze należy 70 miljardów na renty wojenne, od Niemiec zaś na pokrycie tych wydatków uzyskała Francja tytułem odszkodowania zaledwie 25 miljardów.

Krwawe manifestacje komunistów.

Paryż. W Besancon komuniści próbowali zakłócić uroczystości ku czci amerykańskiego legjonu. Doszło do krwawych starć. Wielka liczba komunistów zebrała się na placu w pobliżu ratusza. Policja usiłowała rozproszyć tłum, przyczem dokonała kilku aresztowań. Między innemi zatrzymano jednego z przywódców który został odprowadzony do komisarjatu. Kawalerja zawezwana przez władze policyjne, musiała dwukrotnie szarżować, by oczyścić ulicę z manifestantów komunistycznych.

Do szarżujących żołnierzy dano liczne strzały. Liczba ofiar jest dość znaczna. Wielu policjantów zostało rannych, ponieważ tłum rzucał kamieniami, a w wielu wypadkach doszło do starć podczas których manifestanci posługiwali się pałkami i nożami. Aresztowano 17 komunistów. Około 20 manifestantów i żołnierzy jest rannych.

Zatarg celny francusko-amerykański.

Warszawa. Korespondent „Kurjera Warszawskiego donosi depeszą z Paryża: Potwierdza się przypuszczenie wybuchu wojny celnej pomiędzy Francją a Stanami Zjednoczonemi.

Francuskie ministerjum spraw zagranicznych otrzymało notę amerykańską, zapowiadającą podwyższenie ceł na towary francuskie, przewożone do Stanów Zjednoczonych, jeżeli Francja odmówi zniżenia zaraz zbyt wysokich taryf celnych na towary amerykańskie.

J. I. Kraszewski.

KORDECKI.

Powieść historyczna.

63)

—Nic, chciałem się tylko dowiedzieć, póki pora jeszcze, czy nie mogę wam na co być przydatnym; ofiaruję się chętnie do pośredniczenia z Millerem.

— My jeszcze , dzięki Bogu, o tem nie myślimy — odpowiedział przeor.

— A to bardzo winszuję — odparł starosta — ale jeszczeraz pozwólcie sobie powiedzieć: źle radzicie, źle czynicie!

— Zostawcie nam z łaski swojej pieczę o siebie — kwaśno a dumnie rzekł Zamojski.

— Ha, jak wola wasza — podchwycił Kaliński odprawiony z kwitkiem — jeśli tak gardzicie moją dobrą chęcią, nie będę więcej natrętnym.

I zniechęcony odwrócił się szybko, myśląc, że go wstrzymają, gdy ich tak zastraszy; ale nikt otem nie myślał i Kaliński wyszedł tak żywo z bramy, że jeszcze brat Paweł nie zdążył zaryglować za nim a już mu odryglować było potrzeba.

— A teraz do klasztoru — zawołał przeor — kto ma Boga i wiarę w sercu, radźcie i pomóżcie.

W milczeniu przeszli dziedziniec i zgromadzili się wszyscy w celi przeora. Tu już niespokojni otoczyli go kołem. Postawiono u drzwi Rudnickiego profesa, aby pilnował i nikogo nie wpuszczał bez oznajmienia, a przeor tak począł:

— Niebezpieczeństwo nagłe, zdradę mamy w klasztorze dojrzewającą; choć nie wiem spełna kto, co i jak, ale Bóg dopomoże i dowiemy się z jego łaski reszty. Nieprzyjaciel ma związki z naszymi, nocne schadzki i zmowy podmurami; trzeba to przerwać, ukarać.... Powiedzcie naprzód, nie podejrzywacie nikogo?

— Wszystkich — rzekł gorąco Czarnecki — a zwłaszcza Niemców. Już ja to widzę jasno, że jakieś licho się plecie, bo ani posłuszeństwa, ani ochoty, jak uciął od dni kilku.

— I ja spostrzegłem toż samo —rzekł Zamojski — lecz nikogo mianować nie mogę i nie umiem: niemal wszyscy z załogi muszą być w spisku; od kilku dni nie wymoglić, nie wybić, nie wyłajać posłuszeństwa. Jak z kamienia idzie, ruszają się niechętnie, strzelają miękko, a ledwie z oka spuściwszy już w podwórcu rady, szepty i jakieś konszachty.

— Jawno tedy, że zdrada jest — rzekł przeor — może niesprawiedliwy jestem, ale mi coś mówi, że Wachler puszkarz jest sprawcą i głową.

Na te słowa wszyscy, jakby nagle światłem olśnieni, zawołali:

— Niechybnie on.

— Widziałem go, jak omamiał ludzi.

— Po nocach się włóczy i szepcze.

— Zewsząd do niego chodzą...

— Pozostaje nam sprawdzić to i zapobiedz złemu — kończył przeor.

— Zawołać go tu — rzekł Zamojski — zlęknie się.

— Taka była i myśl moja pierwsza — odparł Kordecki. — Zasiądźcie wszyscy, pójdą po niego.

I wnet Rudnicki wysłał braciszka po puszkarza, którego pozorem odebrania płacy zwabić miano.

Niepokój tymczasem wielki opanował przytomnych. Twarze były zmienione, przestrach każdemu czuć się zdawał, bo niebezpieczeństwo tajemniczością swa olbrzymiało w ich oczach. Krzyki na murach zdawały się oznajmywać nieprzyjaciela, huk kul, wyrwanie winą wyłomu. Przeor tylko, zatopiony w myślach, siedział milczący.

Wtem drzwi się otworzyły szeroko i wpuszczono Wachlera. Na widok siedzącej dokoła stołu starszyzny i przeora, którzy, jakby go sądzić mieli, wszyscy surowemi twarzami zaraz się obrócili do niego, puszkarz zbladł, jak chusta, zabełkotał coś niezrozumiale i chciał się nazad cofnąć za drzwi, jakby mu przyszła myśl ucieczki. Pomiarkował jednak, że wydałby się tem jednem, i nadrabiając odwagą, postąpił krok, — ale wejrzenie Kordeckiego, który z niego oka nie spuszczał, i wzrok badający w nim utopił, zmieszało go znowu; głowę pochylił, chciał się zawrócić, sam nie wiedział, co robił. Głuche milczenie panowało w celi. Wszyscy za przeorem wzrokiem go ścigali; pod wejrzeniami temi, jak pod strzałami, coraz bardziej tracąc przytomność, zdrajca gwałtownie do drzwi się rzucił, złorzecząc.

— Wachler! — zawołał łagodnie przeor — odpowiadaj na zapytanie.

— Co, na co? na co ja mam odpowiadać? — bełkotał niezrozumiale puszkarz.

— Z kim, kiedy i jak ułożyłeś się o zdradę i poddanie Częstochowy?

Na te słowa, rzekłbyś, że piorun w niego uderzy; wryty, osłupiały, zdrętwiał. Pan Czarnecki przyskoczył ku niemu.

— Tak jest, szołdro jakiś! wszystko wiadomo! nie myśl mi się zapierać, a chcesz-li życie unieść całe, mów tu zaraz prawdę; nie, to zaraz na gotową szubienicę!

Wachler padł na kolana i ręce złożył drżący; nim usta otworzył, uznał się winnym. Pozostało go wybadać

Przeor za ten cud dzięki Bogu składał.

Krzysztoporski posunął się ku niemu groźny, surowy, wziął kartę ze stołu i udawał, że z niej czyta.

— Mów — rzekł — jacy są wspólnicy twojej zbrodni?

— Ja... darujcie.. ja nic nie wiem.. ja — Nathan...

I jąkając się, przerywał co chwila łzami, składając ręce, w obawie śmierci, którą uważał za niechybną. Wachler opowiedział, jak go skusił Nathan, jakie z sobą mieli rozmowy i że już stanął układ o otworzenie furty i wpuszczenie nocą Szwedów.

Wszyscy zadrżeli.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nota wyraża nawet możliwość nałożenia przez rząd amerykański nowych ceł.

Minister handlu, Bokanowski odbył w tej sprawie konferencję z Poincarem.

Kwestja ta jest bardzo drażliwa, gdyż grupy przemysłowe, najbardziej zainteresowane w utrzymaniu ceł teraz obowiązujących, są najpotężniejszemi grupami we francuskim świecie przemysłowym. Gdyby więc rząd francuski zgodził się na obniżenie ceł na wytwory przemysłu amerykańskego, sprowadzane do Francji, to naraziłby na niebezpieczeństwo byt przemysłowców francuskich.

Zatarg ten jednak zgoła nie mąci nastroju serdecznego i radosnego uroczystości francusko-amerykańskich, których widownią jest teraz stolica Francji.

Za wielu komunistów w Paryżu.

Paryż. W związku z świętem amerykańskich legjonów, odbyły się demonstracje komunistyczne. Na przedmieściu paryskiem Clichy około 15 000 komunistów w regularnym pochodzi z wielkimi portretami Sacco i Vanzetti'ego przedefilowało przez ulice przedmieść. Do lokalu, z którego zwieszała się flaga Stanów Zjednoczonych, dano strzały rewolwerowe. Incydent jednak nie przybrał większych rozmiarów. Około wieczora próbowano kilkakrotnie zrywania flag amerykańskich, policja jednak likwidowała stanowczo te zajścia. Przeprowdzono nowe aresztowania.

Szwajcarja

Obrady Zgromadzenia Ligi Narodów.

Genewa. Po kilkudniowej przerwie zebrało się wczoraj przed południem ponownie Zgromadzenie Ligi Narodów. Trybuny były słabo obsadzone wobec tego, że na porządku obrad znajdowały się sprawy mniejszego znaczenia. Pani Larsen, przedstawicielka Norwegji, złożyła w imieniu 5-ej komisji sprawozdanie o handlu opium oraz innemi środkami odurzającemi.

Po zatwierdzeniu sprawozdania o zwalczaniu handlu opium i innemi narkotykami, zgromadzenie przystąpiło do dyskusji nad sprawozdaniem o zwalczaniu handlu kobietami. Sprawozdawca, delegat Kuby, Portela, wskazał na to, że z dniem 1 październik r. b. wchodzi w Niemczech w życie ustawa, znosząca domy publiczne. Francja również przygotowuje skasowanie tych domów. Przedstawicielka Wielkiej Brytanji p. Lyttelton, zaznaczyła, iż proceder handlu kobietami wciąż jeszcze kwitnie. Po dyskusji Zgromadzenie jednomyślnie przyjęło rezolucję, zalecającą wydanie jak najsurowszych zarządzeń przeciwko sutenerom, oraz postanowiło prosić komitet do spraw opieki nad kobieetami i dziećmi o zbadanie możliwości zalecenia wszystkim rządom zniesienia domów publicznych.

Po załatwieniu szeregu spraw drobniejszej wagi posiedzenie zostało zamknięte.

Próby przygotowania rozbrojenia.

Genewa. Podkomisja Komisji Rozbrojeniowej Zgromadzenia Ligi Narodów odbyła we wtorek dwa posiedzenia. Przedmiotem obrad była przedewszystkiem zgłoszona w komisji rezolucja p. Paul-Boncour'a oraz wniosek hr. Bernstorffa. Członkowie podkomisji zasadniczo zgodni byli w tem, że przygotowawczy komitet Międzynarodowej Konferencji Rozbrojeniowej powinien się również zająć sprawą gwarancji bezpieczeństwa, jak tego domaga się rezolucja p. Paul Boncoura.

W toku dyskusji delegat brytyjski lord Onslow oświadczył w sprawie bardziej elastycznego ujęcia postanowień Protokółu Genewskiego z roku 1924, dotyczących obowiązkowego arbitrażu i gwarancji bezpieczeństwa, że reprezentowana przez niego Delegacja mogłaby się zgodzić na takie rozwiązanie sprawy, według którego Państwa zobowiązałyby się oddawać w pewnych wypadkach na usługi Ligi Narodów swe siły wojskowe w całości lub w części. Chodziłoby tu oczywiście tylko o ściśle określone wypadki, a nie o zobowiązanie ogólnego charakteru. Opracowanie ostatecznego wniosku powierzono komitetowi redakcyjnemu.

Włochy

Tępienie masonerji we Włoszech.

Rzym. ATE. „Popolo d'Italia" donosi, iż w Livorno aresztowano 6 przywódców tamtejszej loży wolnomularskiej. W czasie rewizji skonfiskowano tajne akta masonerji, zawierające listy lóż masońskich w całych Włoszech. Wynika z nich, iż organizacja masońska liczy we Włoszech, mimo represji, bardzo wielu zwolenników.

Układ włosko-litewski.

Mussolini i Waldemaras podpisali traktat konsylacyjny w sprawie uregulowania kwestji prawnych, jak również konwencji (porozumienia) handlowej włosko-litewskiej. Traktat arbitrażowy wprowadza, podobnie, jak inne tego rodzaju układy, zawarte przez Włochy z innemi państwami procedurę pojednawczą do rozwiązywania wszelkich ewentualnych kwestji spornych między dwoma krajami. Układ handlowy włosko-litewski oparty został na klauzuli największego uprzywilejowania w dziedzinie taryf celnych i przewiduje zawarcie dodatkowego układu, mającego ustalić zniżki celne dla szeregu artykułów, szczególnie ważnych dla eksportu litewskiego oraz eksportu włoskiego. Układ handlowy normuje pozatem warunki pobytu obywateli jednego państwa na obszarze drugiego, warunki zakładania towarzystw handlowych, swobodę tranzytu i żeglugi. Po podpisaniu aktu Mussolini podejmował Waldemarasa śniadaniem.

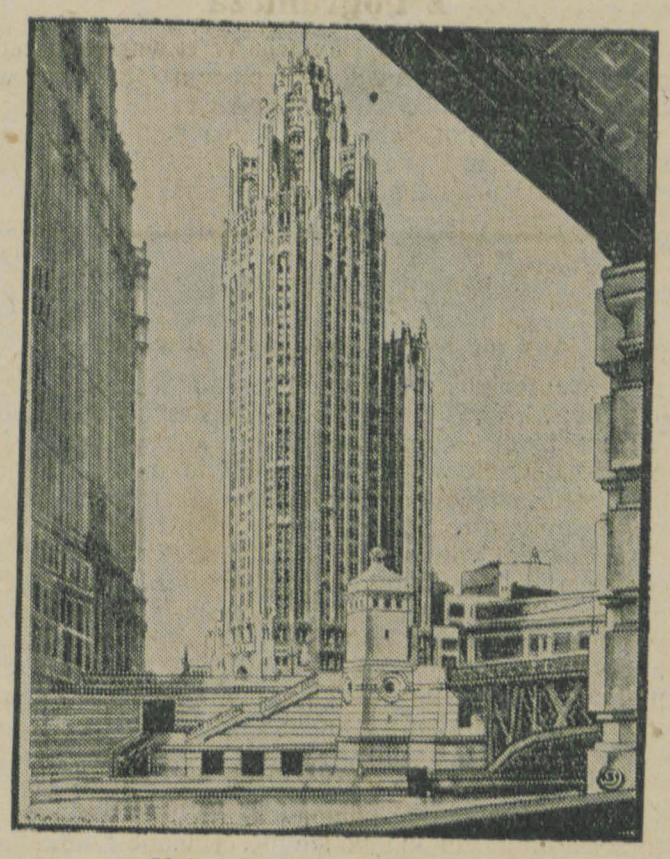

Największy pałac gazetowy.

Ameryka jest krajem nowoczesnej prasy. Rozwinęła się ona przy pomocy najnowszych środków technicznych do takich rozmiarów, jak się w Europie zna. Stworzyła ona sobie tak wielką siłę, że każdy w życiu publicznym stojący człowiek musi się z nią liczyć. Nie dziw też, że w ostatnich latach ubikacje tych wydawnictw rozbudowano do drapaczy chmur, których budowa zewnętrzna jako i urządzenie wewnętrzne jest nadzwyczajne.

Na obrazku naszym widzimy gmach gazety „Chicago Tribune", liczący 33 piętr, który zowią w Ameryce „katedrą opinji publicznej".

Walka o barwy państwowe w Niemczech.

Berlin. Pat. Walka o barwy państwowe toczy się w dalszym ciągu z niesłabnącem napięciem. „Vossische Zeitung" apeluje do prezydenta Hindenburga, aby wystąpił osobiście w tej walce i nakazał wszystkim swoim zwolennikom, by w dzień urodzin (2. 10.) udekorowali swe domy barwami republikańskiemi, a nie dawnemi.

Ameryka

Prez. Coolidge o wychodźtwie polskiem w Ameryce.

Chicago. Otwarty tu został sejm Polskiego Związku Narodowego. Przewodniczący Garbarek, odczytał list prezydenta Coolidge'a, który mówi m. in.: „Na początku naszej historji, obywatele polskiego pochodzenia, według naszej najlepszej tradycji, stanowili najbardziej wartościowy czynnik naszego społeczeństwa".

Wstrzemięźliwość amerykańska.

Urzędowe dane statystyczne stwierdzają, że w ciągu roku ubiegłego zaaresztowano w Stanach Zjednoczonych przeszło 80 000 osób za robienie awantur w nietrzeźwym stanie i skonfiskowano w składach przemytniczych, potajemnych gorzelniach i u tak zwanych „bootlagerów" około 10 miljonów litrów najrozmaitszych napojów wyskokowych. Ponieważ przeciętna kara, której podlegają ludzie, popełniający wykroczenia przeciwko przepisom antialkoholowym wynosi 140 dni aresztu i 150 dolarów grzywny, przeto suma wyroków stanowi za przeciąg 12 miesięcy 3 000 lat więzienia oraz 12 miljonów dolarów kar miesięcznych. A nie należy wszak zapominać, że większość amerykańskich pijaków wymyka się jednak z pod kontroli czujnych władz.

Anglja

Angielski minister spraw wewnętrznych o komuniźmie.

Londyn. Minister spraw wewnętrznych wystąpił z nowem przemówieniem, omawiającem agitację komunistyczną w Anglji. W przemówieniu swem minister stwierdził, iż rząd tępić będzie zdecydowanie sowieckich szpiegów i agentów politycznych. Rosjanie jednak, którzy istotnie przebywają na obszarze Anglji dla celów prowadzenia handlu anglo-sowieckiego nie znajdą ze strony rządu żadnych przeszkód. Minister stwierdził dalej, iż odmówił prośbom rady generalnej Trade Union'ów, dopuszczenia na teren Anglji przedstawicieli sowieckich związków zawodowych na kongres w Edynburgu. Kongres ten, podkreśla dalej minister, zerwał ostatecznie stosunki z sowieckiemi związkami zawodowemi.

Powódź w Anglji.

W środkowej i południowej Anglji panują od 6 dni obfite deszcze. Tamiza w kilku miejscach wystąpiła z brzegów, a średni przybór wód wynosi 5 stóp.

Wybory w Irlandji.

Dublin. Według ostatnich obliczeń otrzymała partja rządowa przy wyborach 53 mandatów, partja niezależna 10 i 4 związek rolniczy. Opozycja zdobyła 63 mandatów i to republikanie 49, partja pracy 11, liga narodowa 2 i komuniści 1.

Litwa

Skazanie niemieckich komunistów na Litwie.

Gazeta litewska „Garsas" donosi, że sąd wojenny w Crotingen (?) skazał następujących niemieckich obywateli: Poehls'a, radnego miasta Tylży na 6 lat domu karnego, Schwindta i Sakauskas'a również na 3 lata domu karnego. Są to komuniści, których w dniu 28 sierpnia aresztowano przy rozdawaniu ulotek komunistycznych. Za tę samą zbrodnię skazany został pewien robotnik z Pogegen na 5 lat domu karnego.

Japonja

Okręt japoński z 400 pasażerami utonął.

Szanghaj. Z Tsingtau donosi się, iż okręt motorowy „Gantoku Meru", który znajdował się z 400 pasażerami w drodze do portu w Tsingtau, został uszkodzony i utonął. 120 podróżnych wyratowanych zostało przez amerykański okręt wojenny. Dotychczas wyłowiono z morza 159 zwłok utopionych. Pozostałych ofiar tej katastrofy szuka się.

Jugosławja

Koalicja rządowa w Jugosławji.

Belgrad. AW. Po długotrwałych rokowaniach, premjer Wukicewicz, pertraktujący z ramienia rządzącej koalicji parlamentarnej, ustalił ostateczny tekst porozumienia w sprawach programowych i personalnych z ludowo-katolicką partją słoweńską ks. Koroszeca. Na podstawie tego porozumienia ugrupowanie to wciągnięte zostaje do koalicji, otrzymując trzy teki i jeden podsekretarjat stanu.

Rząd irlandzki pozostaje przy władzy.

Dublin. Premjer Cosgrave oświadczył przedstawicielom prasy, iż pozostaje wraz z gabinetem u steru władzy. Pisma zaznaczają jednak, iż położenie na terenie parlamentu irlandzkiego nie pozwala na przewidywanie, jak długi może być żywot obecnego gabinetu. Niektóre dzienniki doradzają premjerowi, aby wszczął rokowania z irlandzką Labour Party (partja pracy), dla rozszerzenia obecnej koalicji rządowej.

Wiadomości kościelne.

Uroczystość św. Teresy od Dzieciątka Jezus.

Od czasu, gdy Stolica Apostolska w r. 1923 dekretem kanonizacyjnym pozwoliła na oddawanie publicznej czci św. Teresie od Dzieciątka Jezus, dało się powszechnie zauważyć wielkie nabożeństwo do tej Świętej, które stale wzrasta dzięki licznym cudom sprawianym za Jej pośrednictwem. Liczni biskupi i kardynałowie wyrazili gorące życzenie, by wolno było oddawać Świętej cześć w całym świecie katolickim, w brewjarzu i Mszy św., co podobało się bardzo Ojcu świętemu. Obecnie Ojciec św. nakazał, by duchowieństwo całego Kościoła katolickiego co roku w dniu 3 października obchodziło uroczystość świętej Teresy.

Zakład dla spóźnionych powołań.

W Daszawie, koło Stryja, istnieje salezjański zakład dla kształcenia młodzieży duchownej, szczególnie w duchu misyjnym. Program nauk obejmuje pełne gimnazjum klasyczne dla młodzieńców starszych od lat 14—24. Zakład obliczony jest na przyjmowanie młodzieży, mającej środki na kształcenie, w miarę jednak środków i wolnych miejsc, gotów jest przyjmować także młodzież ubogą i sieroty.

Odpust Matki Boskiej Częstochowskiej w Londynie.

W niedzielę dnia 28 sierpnia r. b. odbyła się w polskim kościele w Londynie uroczystość Matki Boskiej Częstochowskiej, Patronki emigracji polskiej i polskiego kościoła w Londynie. Pozbawieni na obczyźnie tej pociechy, by raz w roku odbyć pielgrzymkę do Częstochowy, złożyli w tym dniu Polacy londyńscy zbiorowy hołd Tej, która w Częstochowie roztacza swą opiekę nad polskim narodem, a Której obraz zabrali z sobą na tułaczkę i umieścili nad ołtarzem w polskiej kaplicy w Londynie.

Niezwykle liczny udział emigrantów był świadectwem, iż nie wyparli się oni na obczyźne wiary ojców, Ojczyzny i nabożeństwa do M. B. Częstochowskiej. Uroczystą sumę odprawił ksiądz prałat Cressey z Batterfield, kazanie zaś wygłosił ksiądz Cichocz, rektor Misji Polskiej. Po kazaniu odbyła się uroczysta procesja.

Kronika.

Olsztyn, dnia 23 września 1927.

Kalendarz na sobotę: NMP. od wyk. niewoln.

Wschód słońca o godz. 5,50; zachód o godz. 5,53.

— **Porządek nabożeństw** w dniu 25 września w kościele św. Jakóba: o 6-ej Msza św., o 7,30 Msza św., o 8,30 nabożeństwo dla dzieci, o 9,30 niemiecka suma, o 10,50 polska suma. Po południu o 2,30 różaniec i nieszpory.

— **Czynsz mieszkaniowy od 1-go października.** Jak wiadomo prawny czynsz mieszkaniowy od 1. 101 27 r. wynosi 120 % czynszu przedwojennego. Skoro lokator upiększa sobie sam mieszkanie płaci tylko 116 % Zresztą inne rozporządzenia złączone z komornem zostaną niezmienione.

Z Warmji

— **Wartembork.** Na narożniku ulicy Dworcowej i Ludwiki zderzyły się dwa samochody, które ciężko zostały uszkodzone. Cudem wprost pasażerom nic się nie stało.

Z Mazur.

* **Węgobork.** Nad granicą powiatów węgoborskiego i gierdawskiego przechodziła w poniedziałek po poł. pomiędzy 3.30—4-tą trąba powietrzna. Wichura wyrządziła po drodze ciężkie szkody. Z dachu budynku majątkowego w Sutzken zerwany został komin. Dwóch ludzi odniosło ciężkie pokaleczenia od spadających kamieni.

— **Węgobork.** Nieoświetlone auto jadące szalonym pędem szosą Kruglanki—Soldany otarło się o jadącego na rowerze ścieżką starszego żandarma Paulukuhna z Kruglanek. Żandarm rzucony został do rowu, gdzie przechodnie znaleźli bezprzytomnego. Złamana mu została podwójnie noga, oprócz tego pokaleczona głowa.

* **Ządzbork.** Jakieś towarzystwo lotnicze z Berlina urządzało w kilku miastach Prus Wschodnich dni lotnicze. Dzień taki odbył się także w Rastemborku. W środę jeden samolot wyruszył z Rastemborka do Elbląga. Nad Sorkwitami zepsuł się jednak motor tak że maszyna szybko zaczęła spadać ku ziemi. Uderzenie złagodzone zostało nieco na zoranej roli. Pomimo tego pilot odniósł ciężkie złamanie nóg, towarzysz jego, niejakiś von Rosen, został tylko lekko pokaleczony. Obóch odstawiono do szpitalu w Ządzborku. Maszyna została doszczętnie zdruzgotana.

Z Powiśla.

— **Susz.** Sześć miesięcy więzienia za jedno uderzenie kijem. Gdy policjant wzywał jakiegoś pijanego mężczyznę do zachowania spokoju, napadnięty został przez niego i przez kilku innych mężczyzn. Przytem policjant otrzymał uderzenie kijem w skroń iż upadł na ziemię i stracił przytomność. Oprawcą był pijany robotnik Brunon Janke z Kwidzyna. Sąd ławniczy w Suszu uznał go winnym i skazał na wyżej wymienioną karę.

— **Wydminy.** Do restauracji dworcowej włamał się we wtorek rano o 2-giej jakiś mężczyzna. Zauważono go jednak i przytrzymano tak długo, aż nadeszła policja. Wykazało się, że jest to człowiek umysłowo chory, który uciekł z domu, gdy chciano go odstawić do zakładu.

— **Kwidzyn.** Zatrudniony u gospodarza Klatta w W. Baldramie 22-letni robotnik Jan Skunewski poszedł w nieobecności dojarza do pompy pędzonej elektrycznością, gdzie dotknąwszy się przewodów, został zabity. Gdy po dłuższym czasie nie zjawił się szukano go i znaleziono stojącego lecz spalonego i bez życia przy pompie.

— **Sztum.** W Król. Nowejwsi spaliła się stodoła gospodarza Bukowskiego. Oprócz maszyn rolniczych spaliło się także 40 centnarów wymłóconego zboża.

Z innych części Prus Wschodnich

— **Królewiec.** Na wieczorku wydanym w poniedziałek na ratuszu królewieckim ku czci kanclerza Marksa i ministra spraw wewnętrznych Keudella, nadburmistrz miasta dr. Lohmeyer podkreślił w przemówieniu ciężkie położenie Królewca i Prus Wschodnich, wytworzone przez Traktat Wersalski, który stwarza dla wspomnianego terenu ciągłe niebezpieczeństwo, pozostające w związku z pozostawaniem pomiędzy Polską i Litwą. Nadburmistrz prosi o utworzenie w Berlinie specjalnego podsekretarjatu stanu dla Prus Wschodnich, naturalnie do chwili połączenia Prus Wschodnich z Rzeszą (?). W odpowiedzi kanclerz Marks oświadczył, że Rzesza troszczy się specjalnie o Prusy Wschodnie, oddzielone od Ojczyzny, czego wyrazem była pomoc rządu pruskiego w latach 1926-27. W najbliższej przyszłości Prusy Wschodnie liczyć mogą na specjalne kredyty, zniesienie podatków i ulgi transportowe. Rząd Rzeszy, według zapewnień Marksa, zdaje sobie sprawę, jak wybitną rolę dla idei niemieckiej odgrywają Prusy Wschodnie.

— **Królewiec.** Pewien dojarz z okolicznego majątku skradł robotnikowi rolnemu 450 mk. Z pieniędzmi temi pojechał do Królewca, kupił sobie nowe ubranie, poczem ze znajomym udali się na „bummel". W jakimś lokalu zawarto znajomość z pewną „piękną panią", z którą wypito kilka likierów a następnie urządzono przejażdżkę automobilową. Gdy mężczyźni pod wpływem alkoholu w aucie usnęli, „piękność" zabrała dojarzowi resztę pieniędzy, 230 mk. i zwiała. Jak z tego widać, sprawdza się przysłowie: Lekko nabyte, lekko pozbyte.

Z dalszych stron.

— **Berlin.** Toczył się tutaj proces przeciwko urzędnikom Loterji Państwowej, którzy „poprawiając Fortunę" w oszukańczy sposób wygrali 100 000 mk. Prokurator stawił wniosek o ukaranie Boehma na 3 lata domu karnego, 5 lat utraty praw honorowych i 4 000 mk. grzywny przeciwko Schleinsteinowi rok i 9 miesięcy domu karnego i 3 tyś. mk. grzywny.

Z Pogranicza

—**Blankenberg** w Bawarji. W czwartek przed południem o 11-tej spadł nad placem lotniczym w Saale aparat pasażerski Bawarskiego Tow. Komunikacyjnego. Pilot Schnadel i jedna pani zabici zostali na miejscu. Dwie panie odniosły śmiertelne pokaleczenia i prawdopodobnie umrą także.

Rozmaitości

Aby nie być pogrzebanym żywcem.

Ewentualność taka przejmowała widocznie szaloną obawą sir Jamesa Motha, bogatego obywatela Birminghamu, skoro pragnął on zabezpieczyć się przed nią w niezwykły rzeczywiście sposób. W testamencie znajduje się osobny paragraf, tej sprawie poświęcony, a regulujący ją więcej, niż skrajnie. Sir Moth zażądał bowiem, by po śmierci 1. dwóch doktorów przyszło stwierdzić jego zgon, 2. zastrzyknięto mu silną dawkę cjanku potasu, 3. odcięto mu, w obecności świadków, głowę, 4. zwłoki jego wraz z głową zaszyto w worek i rzucono następnie do morza. W tych warunkach o pogrzebaniu żywcem nie może już chyba być mowy!

Cenny zabytek przeszłości w Pelplinie.

W cichej wiosce pomorskiej Pelplinie, w klasztorze tamtejszym znajuje się niesłychanie rzadki zabytek przeszłości, a mianowicie egzemplarz biblji drukowanej przez wynalazcę druku Gutenberga. Jest to jeden z 42 incunabułów, przechowywanych pieczołowicie w różnych muzeach i bibljotekach.

Amerykanie nabyli niedawno kilka egzemplarzy owej biblji w Niemczech, płacąc po sto tysięcy dolarów za każdy.

Wioska Pelplin liczy pokaźną liczbę 6 500 mieszkańców, ponadto jest siedzibą kurji biskupiej, mimo to jednak mieszkańcy nie pragną podniesienia się do godności miasteczka ze względu na podatki, któreby ich zbytnio obciążyły.

Humorystyka.

Oświadczyny.

— Nie mogę dać za pana córki, bo niemasz pan żadnego majątku.

— Ależ jakto, posiadam przecież 30 morgów ziemi na Otwockiem.

— Tak, ale to same piaski.

— A cóż to znaczy? przecież licząc tylko po 5 fenigów za koszyczek, niechno pani dobrodziejka obliczy, jakie to będą miljony.

Ruch towarzystw

Trzciano. W niedzielę dnia 25 bm. po poł. o godz. 5-tej odbędzie się zebranie Kółka Rolniczego w lokalu p. Żuchowskiej w Trzcianie. Przybycie wszystkich członków obowiązek. Goście mile widziani. Zwołujący.

Handel i przemysł.

Berlińska Giełda zbożowa.

Dnia 22-go września płacono za 1000 kg. zboża i nasion olejowych, za 100 kg. mąki i innych artykułów ze stacji:

Pszenica brandenburska 253,0—257, dostawa w wrześniu 273,30—273,50 dostawa w październiku 272,0 do 275,50 dostawa w grudniu 273,00—000,00 żyto brandenburskie 241—244, dostawa we wrześniu 262,00—000,00, dostawa w październiku 248,00—248,50 dostawa w grudniu 244,00—244,50, jęczmień latowy 220 bo 265, jęczmień zimowy świeży 217—224, owies drandenburski 196—211, dostawa w grudniu 000,00 - 000,0 kukurydza 194—196.

Mąka pszenna 33,00,—37,00, mąka żytna 32,75 34,75, śrót pszenny 14,25—00,00 śrót żytni 14,75 do 00,00, groch Wiktorja 46,0—53, groch spożywszy 26,—29,0 groch do paszy 21—22, peluszka 21,0 do 22,00, wyka 22,00—24,00, makuch rzepakowy 16.00—16,40. siemienny 22,60, do 23,10, wytłoki suche 00,00 —00,0, kartoflane 21,50—22,20.

Królewiecka Giełda zbożowa

z dnia 22 września

Zwieziono wagonów: 39 krajowych: 27 żyta, 8 jęczmienia, 4 owsa. 16 zagr. 5 jęczmienia, 1 soczewicy, 3 siemia lnianego, 2 grochu, 1 wyki 2 rzepaku, 2 gryki.

Urzędowo: żyto 11,75—12,25 pszenica 12,25 do 13,25, owies 10,75—10,85. jęczmień 11,35—11,75.

Nieurzędowo: żyto 12,75—12,25 pszenica 12,25 do 13,25 owies 10,25—10,75 jęczmień 11,50 do 12,00.

Tendencja: niższa.

Wydawczyni: Joanna Pieniężna z Olsztyna.
Red. odpowiedz.: Seweryn Pieniężny z Olsztyna.

Polecamy następujące książki:

Nr.	12.	Historja o św. Genowefie	0,50 mk.
„	36.	Najnowszy i największy sennik	2,50 „
„	47.	200 piękn. wierszyków na pocztówki i powinszowania	0,30 „
„	49.	Proroctwo Sybili	0,75 „
„	59.	Toasty i przemówienia	0,50 „
„	60.	Toasty weselne	0,30 „
„	61.	Najnowsze toasty i przemów.	0,30 „
„	61.	Hrabia Monte Chisto	5.00 „
„	69.	Żywot św. Doroty	0,30 „
„	202.	Cudowne Legendy	0,75 „
„	203.	Bolesław, syn Genowefy	0,75 „
„	207.	Koszyk kwiatów	0,75 „
„	208.	Ks. Augustyn Kordecki	0,75 „
„	209.	Z pod katowskiego miecza	0,75 „
„	211.	Jak chłop djabła oszukał	0.75 „
„	214.	Figlarz warszawski	0,75 „
„	218.	Spadkobierca skarbów ojcowsk.	0,75 „
„	228.	Deklamator polski	0,75 „
„	238.	Wesoły deklamator powszechny	0,75 „
„	239.	Wesoły deklamator	0,75 „
„	243.	30 bajek dla dzieci	0,75 „
„	251.	Było to pod Grunwaldem	0,75 „
„	258.	Hetman Mazepa	0,75 „
„	263.	Najnowszy śpiewnik salonowy	0,75 „
„	263.	Krwawe dzieje bandytów	0,75 „
„	269.	Ciekawa historja Ali-Baba	0,75 „
„	283.	Rozbójnik chiński	0.40 „
„	306.	Hrabia parobkiem u kmiecia	0,75 „
„	313.	Przygody głupiego Bartosza i mądrego Maćka	0,75 „
„	317.	U stóp królowej	0,75 „
„	330.	Mały książę	0,40 „
„	367.	Żeglarz Sindbad i lampka cudow.	3,00 „
„	401.	Nowy Humorysta	1,50 „
Słowniki polsko-niemieckie i niemiecko-polskie w jednym tomie			6.00 „
Elementarz Toruński			0,30 „

Książki niemieckie:

Sienkiewicz,	Quo vadis, opr.	4,50 mk.
„	Wüste, opr.	4,50 mk.
„	Familie Połaniecki, opr.	6,50 mk.
„	Kreuzritter Bd. I, opr.	7,00 mk.
„	„ Bd. II, opr.	9,00 mk.

Wysyłka za zaliczką lub za poprzednim nadesłaniem pieniędzy. Na porto załączyć należy za książki małe 10 fen. od sztuki. Za większe jak nr. 36 i 367 20 fen., za nr. 63 30 fen.

Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej".

Bez kawy perłowej i bez kofeiny jest

Allerwelt-Brandt

równa kawie w smaku i zapachu. Teraz nikt nie potrzebuje zrezygnować z ulubionego smaku kawy.

1 funt kosztuje 60 fenigów, wystarczający na 245 filiżanek, we wszystkich składach spożywczych

Baczność!

10 maneży używanych
8, 10, 12, 15, 18, 22 i 25 cent.
15 żelaznych młóckarń cepowych
10 młóckarń walcowych i cynkowych
dobrze zreperowanych sprzeda tanio pod gwarancją **L. Kunath, Olsztyn.**

Zeitungs-Bestellungs-Formular

Ich bestelle hiermit für den Monat OKTOBER die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska"

aus Allenstein und zahle 1.60 Goldmark sowie 36 Pf. Bestellgeld.

Imię i nazwisko: .....
(Vor- und Zuname)

Miejscowość: .....
(Wohnort)

Obige 1.96 Mark erhalten zu haben, bescheinigt

.....

Postamt.